Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 88 | Częstochowa, środa 30 maja 1945 r. | Rok I.

Opinia USA o San Francisco

MOSKWA (Polpress). — Oficjalne oświadczenie prezydenta Trumana o tym, że przybędzie osobiście do San Francisco i wygłosi przemówienie na zakończenie obrad konferencji, uważane jest za niezwykle pomyślny symptom — pisze korespondent „Izwiestij" Żukow. Prezydent zamierza w ten sposób dać wyraz swojemu przekonaniu, że **ostateczne wyniki konferencji są pozytywne.** W kołach prasowych żywo jest komentowany wyjazd Hopkinsa do Moskwy i Davisa do Londynu. Prezydent Truman przez wybór tych wysłanników — stronników ścisłej współpracy wielkich demokracyj, podkreślił, że **nie odstąpi od linii, wytkniętej przez prez. Roosevelta** w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Dzienniki podkreślają jednomyślnie, że częściowa reorganizacja rządu amerykańskiego została przeprowadzona przez prez. Trumana jedynie ze względów polityki wewnętrznej, a może nawet osobistej. Nowy gabinet nosi w dalszym ciągu charakter „lewicowo-centrowego". Niektóre dzienniki przypuszczają, że prez. Truman przeprowadzi bardziej zasadnicze zmiany w swoim rządzie po wyborach angielskich. W kołach dziennikarskich i politycznych zwraca się wielką uwagę na ostatnie przemówienie sekretarza dla spraw handlowych Wallace'a na temat roli Stanów Zjednoczonych w uprzemysłowieniu świata. Wallace podkreślił w swoim przemówieniu konieczność ścisłej współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej między Zw. Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. — Naród amerykański żywi głębokie uczucie sympatii dla Związku Radzieckiego — pisze Żukow — oba narody są młode i pełne energii. Są one przeznaczone do tego, by kroczyć razem naprzód. Amerykańskie koła przemysłowe i handlowe uważają Związek Radziecki za poważnego odbiorcę, który może dopomóc Stanom Zjednoczonym w rozwiązaniu powojennych problemów gospodarczych.

—o—

PRZED SPOTKANIEM „WIELKIEJ TRÓJKI"

LONDYN (BBC). — Rozmowy poprzedzające spotkanie „Wielkiej Trójki" są w pełnym toku.

Wczoraj odbyła się konferencja Churchilla z wysłannikiem Trumana Davisem i spotkanie w Moskwie Marszałka Stalina z Harry Hopkinsem.

DAVIS U MINISTRA EDENA

LONDYN. — Wysłannik Stanów Zjednoczonych do Anglii Joseph Davis odbył w dniu wczorajszym **dłuższą konferencję z ministrem Edenem.** Przedmiotem dyskusji była sprawa usunięcia pewnych nieporozumień, zaistniałych między aliantami a Związkiem Radzieckim na temat rozbieżności w zagadnieniach **okupacji Niemiec.** Dokładne strefy okupacyjne nie są jeszcze dotychczas wyznaczone. Omawiane również były sprawy Triestu i Lewantu.

ŻĄDANIA HOLANDII

PARYŻ, (Polpress). — Prasa donosi, że rząd holenderski domaga się przyłączenia do Holandii pogranicznych terenów niemieckich, obejmujących 10.000 km² tytułem rekompensaty za zatopione obszary.

OFICJALNE ROZWIĄZANIE RZĄDU BRYTYJSKIEGO

LONDYN. — W dniu wczorajszym został **oficjalnie rozwiązany brytyjski rząd koalicyjny.** Po rozwiązaniu rządu starego i mianowaniu nowego król Jerzy VI przyjął w Buckingham-Palace członków obu rządów. Po przyjęciu przez króla obydwa gabinety zostały przyjęte przez premiera Churchilla.

W dniu dzisiejszym nowomianowany gabinet **stanie przed Izbą Gmin,** gdzie będzie przeprowadzona **debata nad sprawą Indyj.** Będzie to zarazem **próba sił dla nowego rządu brytyjskiego.**

MACEDONIA ŻĄDA PRZYŁĄCZENIA DO JUGOSŁAWII

BELGRAD. — Przedstawiciel Macedonii w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, że Macedonia pragnie należeć do Jugosławii. „Jesteśmy wyzwoleni, dzięki bohaterskiej walce marsz. Tito i wojsk jugosłowiańskich. Braliśmy udział w tej walce i żadne intrygi i zakulisowe roboty agentów reakcyjnych nie zmienią stanowiska Macedończyków".

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego

LONDYN (BBC). — Premier Suzuki zwołał wczoraj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego, na którym omawiana była sprawa katastrofalnej sytuacji Tokio po ostatnich nalotach amerykańskich.

WALKA PRZECIW JAPONII

NOWY JORK. — Superfortece amerykańskie dokonały wczesnym rankiem dnia dzisiejszego ogromnego nalotu na Yokohamę. Miasto stoi w płomieniach. 4.000 bomb ciężkiego kalibru zostało zrzucone przez eskadry lotnictwa Stanów Zjednoczonych na stolicę wyspy Luzon. Samoloty alianckie dokonały również silnego nalotu na północną część wyspy Borneo.

WASZYNGTON. — **Brytyjskie ministerstwo marynarki zakomunikowało, że w akcji na Pacyfiku bierze udział 2.000 jednostek floty brytyjskiej.**

CZUNGKING. — Z Czungkingu donoszą, że wojska chińskie posunęły się znowu o 60 mil naprzód. Japończycy cofają się pośpiesznie.

STRATY JAPOŃCZYKÓW NA FILIPINACH

LONDYN. — Według wiadomości, podanych przez Naczelne Dowództwo armii amerykańskiej, straty Japonii na Filipinach wynoszą dotychczas 378.000 ludzi.

POMOC UNRRY DLA EUROPY

LONDYN. — Pomoc UNRRY dla wyzwolonych krajów Europy wyraża się dotychczas cyfrą 1.250.000 ton przywiezionych towarów.

Sprawa Syrii i Libanu

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że rządy Syrii i Libanu zwróciły się wspólnie do premiera egipskiego z prośbą o zwołanie w najbliższym czasie posiedzenie rady ligi arabskiej.

LONDYN. — W 24 godziny po oświadczeniu brytyjskim o konsultacji z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie Syrii i Libanu rząd francuski ogłosił komunikat, stwierdzający, że wysłanie wojsk francuskich na Bliski Wschód miało na celu jedynie zastąpienie oddziałów, stacjonowanych od dawna w Syrii i Libanie, a nie wzmocnienie garnizonu francuskiego. — Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera pisze na ten temat: „Wiadomość o zwołaniu rady ligi arabskiej, która ma się zebrać w Kairze z początkiem czerwca, aby naradzić się nad sytuacją, grozi niebezpiecznym rozszerzeniem konfliktu". Jak dotąd zatarg pomiędzy Francją a Syrią i Libanem miał charakter lokalny, a celem dyplomacji brytyjskiej było utrzymanie tego zatargu w jego pierwotnych ramach. Sprawozdawca dodaje, że wiadomość o dezercji pewnych oddziałów syryjskich w Damaszku i innych miastach, może spowodować zamieszki jeszcze przed zebraniem się ligi arabskiej.

NOWY JORK. — W związku z naprężoną sytuacją w Syrii i Libanie nadchodzą z Damaszku wiadomości o **poważnych zamieszkach,** które wybuchły w miastach obu krajów.

W trakcie strzelaniny ulicznej, która wywiązała się między wojskiem francuskim, a miejscową ludnością w jednej z miejscowości **zostały zabite dwie osoby** spośród ludności cywilnej. W innym mieście **zginęło trzech żołnierzy armii francuskiej.**

Rząd Stanów Zjednoczonych na wieść o tych wydarzeniach wystosował do rządów państw zainteresowanych **apel, w którym nagli do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia.** Rząd francuski w odpowiedzi na apel Stanów Zjednoczonych oświadczył, że **klucz do sytuacji spoczywa w rękach rządu syryjskiego.**

W dniu wczorajszym generał de Gaulle odbył długą rozmowę **z brytyjskim ambasadorem** w Paryżu.

OŚWIADCZENIE RZĄDU FRANCJI W SPRAWIE SYRII I LIBANU

PARYŻ. — Rząd francuski wydał wczoraj wieczorem oficjalne oświadczenie w sprawie Syrii i Libanu, w którym powiedziane jest m. in.: „Trudno uwierzyć, iż rządy Syrii i Libanu posądzają nas o wrogie ustosunkowanie się do nich. Rząd francuski ogłosił niepodległość Syrii i Libanu, a także wpłynął na to, aby oba państwa zostały zaproszone na konferencję w San Francisco.

KONFERENCJA LIGI ARABSKIEJ

LONDYN. — W przyszłym tygodniu nastąpi konferencja w Kairze Rady Ligi Arabskiej, której celem będzie omówienie zagadnień, związanych z konfliktem między Syrią i Libanem a Francją. Adam Bey, sekretarz Ligi oświadczył, że sytuacja ta wymaga gruntownego przedyskutowania.

W OKUPOWANYCH NIEMCZECH

PARYŻ. — Generał Eisenhower przeniósł swą kwaterę główną z Reims do Frankfurtu nad Menem. Na biura kwatery zajęto wielki 7-piętrowy gmach niemieckiej firmy „I. G. Farbenindustrie". W gmachu tym, poza kwaterą główną sprzymierzonych będzie się mieściła Komisja Kontrolna Aliantów w Niemczech. W Komisji tej generał Eisenhower reprezentuje Stany Zjednoczone.

Klęska głodowa w Nadrenii

LONDYN. — Tereny okupowane przez 15-tą armię amerykańską, to znaczy Nadrenia i okręg Kolonii, stoją **w obliczu klęski głodowej.** Sytuacja staje się **coraz poważniejsza.** Zapasy, które zostały po niemcach, **są rozdzielane wśród robotników cudzoziemskich, wywiezionych z różnych krajów do Niemiec** przez rząd hitlerowski. — **Ludność niemiecka otrzymuje przydziały minimalne, równające się 1.200 kaloriom dziennie.** Dla ludności niemieckiej żywności może **wystarczyć zaledwie do końca czerwca.** W myśl postanowień aliantów, żadne transporty dostarczane nie będą, ponieważ **ludność niemiecka musi się sama wyżywić.** Tym niemniej jednak sytuacja staje się **coraz bardziej tragiczna.** Zbiory są w wielkiej części zniszczone działaniami wojennymi, oprócz tego na polach kartoflanych grasują pasożytnicze owady — wskutek czego dzieci niemieckie zostały zwolnione ze szkół i zatrudnione przy zbieraniu tych pasożytów. Zostanie również zwolniona **część jeńców wojennych-rolników,** w celu zatrudnienia ich na roli, oczywiście pod baczną **kontrolą władz alianckich.**

Zbrodniarze wojenni poniosą zasłużoną karę

OSLO. — W stolicy Norwegii **rozpoczął się proces** przeciwko słynnemu zdrajcy narodu norweskiego i **sprzedawczykowi hitlerowskiemu Quislingowi.** Przewodniczącym sądu specjalnego został mianowany sędzia Sądu Najwyższego **Gunnar Gulbrausson,** obrońcą z urzędu adw. **Henryk Berg.** Quislingowi akt oskarżenia zarzuca **zdradę państwa i narodu, współudział w wydaniu Norwegii państwu nieprzyjacielskiemu, współpracę z wrogiem, przeprowadzenie zamachu przeciw legalnej władzy państwowej, chęć obalenia panującego ustroju oraz udział w mordach, dokonywanych przez niemców na tysiącznych rzeszach ludności norweskiej.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni, **Quisling odpowiedział przecząco.** Na pytanie, czy naród upoważnił go do sprawowania władzy, **Quisling nie odpowiedział nic.**

Decyzją sądu Quisling będzie nadal przebywał w więzieniu aż do ukończenia sprawy i do **wydania wyroku.**

STANOWISKO RZĄDU WŁOCH W SPRAWIE MARSZ. GRAZIANI

RZYM (Polpress). — Prasa donosi, że rząd włoski domaga się od sprzymierzonych wydania marszałka Graziani'ego, byłego ministra wojny.

PROCESY PRZECIW ZBRODNIARZOM WOJENNYM

NOWY JORK. — Z Nowego Jorku donoszą, że prokurator Stanów Zjedn., Jackson, zapowiedział rozpoczęcie serii procesów przeciwko wojskowym niemieckim, odpowiedzialnym za zbrodnie przeciwko armii amerykańskiej. **Jako pierwsi sądzeni będą oskarżeni o masowy mord, dokonany na jeńcach amerykańskich w Malmedy.** — Odbędzie się również proces przeciwko tym którzy dopuścili do **rozstrzeliwania schwytanych lotników amerykańskich.**

JAK SIĘ BRONI JULIUSZ STREICHER

LONDYN. — Juliusz Streicher został umieszczony w więzieniu w Salzburgu. — Podczas przesłuchania zeznał, że nigdy w życiu nie uczynił żadnemu żydowi nic złego. Ze wszystkich sił dopomagał on ofiarom Hitlera, którego zresztą od roku 1939 nie widział. „Stürmer" wydawał tylko dla celów zarobkowych.

WYDALENIE HITLEROWCÓW ZE SZWAJCARII

BERNO. — Radio szwajcarskie doniosło, że władze prowadzą obecnie ścisłą kontrolę wszystkich niemców, zamieszkałych na terytorium republiki. Obywatele niemieccy, związani z niemieckim ruchem nazistowskim, będą bezwzględnie wydaleni. Dotychczas deportowano 25 osób. W najbliższych dniach ponad 200 hitlerowców będzie wysłanych do Rzeszy. Kolonia niemiecka w Szwajcarii liczy około 100.000 osób i zbadanie ich spraw potrwa dłuższy czas.

CAŁY POCIĄG DZIEŁ SZTUKI ZRABOWAŁ GOERING

NOWY JORK. — W Berchtesgaden i Königssee znaleziono skarby Goeringa. Są to dzieła sztuki, zrabowane w całej Europie. W celu przetransportowania dzieł na odpowiednie miejsce potrzebny będzie cały pociąg.

BANDYCI HITLEROWSCY WPADAJĄ W SIECI

LONDYN. — W ręce władz angielskich wpadł w Hamburgu gauleiter Ernst Wilhelm Bohle, przewodniczący zagranicznej organizacji NSDAP. Prócz niego aresztowany został również Rudolf Bloom, dyrektor głośnej niemieckiej fabryki samolotów „Bloom und Voos".

DÖNITZ MA NA SUMIENIU ŻYCIE 15.000 LUDZI

WASZYNGTON. — Wiceprezes komisji marynarki amerykańskiej oświadczył, że Dönitz ponosi odpowiedzialność za śmierć 15.000 marynarzy, którzy zginęli na okrętach, storpedowanych przez niemieckie łodzie podwodne. Na rozkaz Dönitza załogi niemieckich łodzi nie udzielały tonącym żadnej pomocy.

RZĄD FRANCUSKI DOMAGA SIĘ WYDANIA LAVALA

PARYŻ. — Rząd francuski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi na notę, domagającą się wydania przez Hiszpanię b. premiera rządu w Vichy — Piotra Lavala.

Dzienniki paryskie wyrażają swe oburzenie z powodu stanowiska rządu generała Franco w tej sprawie i stwierdzają jednomyślnie, że Hiszpania nie może już dłużej być miejscem schronienia dla faszystów francuskich.

L. 0.5371

Nie powtarzajmy starych błędów

Na każdym kroku poucza się obywateli, że najważniejszym postulatem chwili obecnej jest jak najdalej posunięta czujność wobec wroga niemieckiego i jego pomocników. Codziennie przemawia do nas prasa, radio, plakaty i odezwy, by nie kierować się fałszywie pojętą litością wobec gada hitlerowskiego, który pokonany pełza u nóg naszych i płaszczy się w pokorze. Każdy niemiec zaklina się dziś, że był zawsze wrogo usposobiony dla ruchu hitlerowskiego. Żaden z nich nie wiedział, co się dzieje za drutami obozów koncentracyjnych. Żaden z nich nie palił Warszawy, Gdańska, Poznania czy Wrocławia. Każdy z nich to niewinny baranek, któremu Państwa Sojusznicze powinny dać sutą nagrodę za to, że się tyle biedaczek musiał nacierpieć w III Rzeszy.

Na te wszystkie kawały nie wolno nam się dziś dać złapać. Jota w jotę to samo przeżyliśmy z niemcami w 1918 r. Droga na Berlin stała otworem! Tam należało dyktować pokój, przy równoczesnym okupowaniu całych Niemiec. Tego domagał się politycznie dalekowidzący Clemenceau. Niestety przeważył głos litościwych. Uwierzyli zapewnieniom niemców, którzy solennie obiecywali poprawę. Wydanie wszelkiej broni, zburzenie twierdz, zniszczenie militaryzmu niemieckiego — miało zapewnić Europie wieczny pokój. Okazało się jednak że chytry krzyżak począł się przygotowywać do odwetu — natychmiast po podpisaniu preliminarzy pokojowych. I doprowadził do II wojny światowej, w której okrucieństwem swym zaćmił Hunów...

Udział w tych zbrodniach niemieckich brała przeważająca część narodu niemieckiego. Nieprawdą jest jakoby tylko gestapo i SS. znęcało się nad jeńcami oraz ludnością w okupowanych krajach. Każdy z warszawiaków wie dobrze, że łapanki uliczne i egzekucje na ludności cywilnej — przeprowadzali tam gestapowcy wraz z lotnikami niemieckimi, którzy się dobrowolnie zgłaszali do tej patriotycznej akcji. Rewizje domowe i obstawianie bloków mieszkalnych — dokonywała w Warszawie policja do spółki z reichswerą. Żołnierze reichswery dokonywali masowych egzekucji nie tylko na powstańcach ale mordowali tysiące rannych i chorych wraz z całym personelem szpitalnym, który uważał za swój obowiązek pozostać na stanowisku, licząc, że chorągiew Czerw. Krzyża będzie poszanowana. Każdego z nas, którym udało się przeżyć piekło powstania — najdokładniej obrewidowywano. Pamiętamy jak rabowano nam zegarki, zdzierano pierścionki, kobietom zrywano medalioniki. Przechodziliśmy wzdłuż szeregów żołnierzy — każdy z nich wyciągał do nas skrwawione łapy, by coś jeszcze nam zabrać. Gdy ktoś z nas niczego już nie posiadał — był bity po twarzy, kopany i nawet szedł pod ścianę jako „bandyta". Hulali zaś tak — nie tylko SS i policja ale i żołnierze reichswery oraz grenadierzy. Prześcigali się w tych okrucieństwach lotnicy z tankistami, telefoniści z foksami. Nie było wtedy między nimi najmniejszych różnic w zapatrywaniach i działaniu. Wszyscy pracowali zgodnie, na jedną przez reżim hitlerowski ustaloną modłę...

O tym wszystkim nie wolno nam ani na chwilę zapominać. Na niemca — należy patrzyć jak na dziką bestię, która o ile pozostawimy jej swobodę — wyrządzić nam może niepowetowaną szkodę. Trzymać się musimy bezwzględnie zasady, że każdy niemiec **m u s i** się bezustannie znajdować pod bacznym nadzorem, wykluczającym jego stykanie się z niepowołanymi osobami oraz ucieczkę...

Dlatego też niezmiernie przykro uderza zaobserwowany przez nas fakt, że w tut. szpitalu miejskim przy ul. Jasnogórskiej 75 — przebywa dziesięciu jeńców niemieckich — którzy bez żadnego dozoru wychodzą poza bramę, swobodnie poruszają się po całym szpitalu. Kilka dni temu dwaj tacy jeńcy wykorzystując tę swobodę — skradli cywilne ubrania innych chorych i zbiegli ze szpitala!! Widocznie zatem stan ich nie był tego rodzaju, iżby musieli przebywać w szpitalu i zajmowali w nim niepotrzebnie miejsca. Zaznaczam, że „chorzy" niemcy, których w tym szpitalu zaobserwowaliśmy, robią wrażenie ludzi, którzy się tu wkręcili, celem uchylenia się od przymusowej pracy...

Spodziewać się należy, że powołane ku temu czynniki, wglądną natychmiast w poruszoną przez nas sprawę i zarządzą, by na przyszłość takie fakty nie mogły się powtórzyć. Dla chorych niemców powinno się stworzyć oddzielny — izolowany — barak, stale będący pod strażą. Tylko bowiem wtedy będziemy mieli gwarancję, że hitlerowcy nie będą mogli uciekać w lasy i tworzyć bandy, nie mające nic do stracenia.

J. Kowalski.

Przemówienie Marszałka Stalina

na przyjęciu dla dowódców Armii Czerwonej na Kremlu

MOSKWA, (Polpress). — Na przyjęciu, urządzonym na cześć dowódców Armii Czerwonej na Kremlu wystąpił Marszałek Stalin z następującym przemówieniem:

„Towarzysze! Pozwólcie mnie wznieść jeszcze jeden toast na cześć naszego Narodu Radzieckiego, a przede wszystkim Narodu Rosyjskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski). Piję przede wszystkiem zdrowie Narodu Rosyjskiego dla tego, że jest największym ze wszystkich narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Wznoszę toast za zdrowie Narodu Rosyjskiego dla tego, że zasłużył w tej wojnie na powszechne uznanie, jako przodująca siła Związku Radzieckiego wśród wszystkich narodów naszego kraju. Wznoszę toast za zdrowie Narodu Rosyjskiego nie tylko dlatego, że jest przodującym narodem, ale i dlatego, że cechuje go wielki rozum, silny charakter i cierpliwość. Rząd nasz popełnił nie mało omyłek. przeżywaliśmy rozpaczliwe chwile w latach 1941/1942, kiedy nasze armie cofały się i opuszczały ojczyste miasta i wsie Ukrainy, Białorusi, krajów Nadbałtyckich, Mołdawii, Leningradzkiego okręgu i Karelofińskiej republiki. Opuszczały dlatego, że nie było innego wyjścia. Naród nasz mógłby powiedzieć rządowi: nie spełniliście pokładanych w was nadziei, idźcie sobie precz, stworzymy inny rząd, który zawrze pokój z niemcami i zabezpieczy nam spokój. Ale naród rosyjski nie poszedł po tej drodze, albowiem wierzył w słuszność polityki swojego rządu i zdobył się na ofiarność, aby rozgromić Niemcy. To zaufanie narodu rosyjskiego do rządu radzieckiego okazało się decydującą siłą, która zapewniła historyczne zwycięstwo nad wrogiem ludzkości — faszyzmem. Dziękuję Narodowi Rosyjskiemu za to zaufanie. Za zdrowie Narodu Rosyjskiego"! (burzliwe, długo nie milknące oklaski).

Szpiegowska organizacja w Hiszpanii

PARYŻ, (Polpress). — Z Hiszpanii donoszą, że gestapo opanowało na kilka miesięcy przed kapitulacją niemiecki aparat wywiadowczy gen. Franco. Celem gestapowców było stworzenie w Hiszpanii silnej organizacji, której zadaniem było podrywanie jedności sojuszników i przygotowywanie faszystowskiej wojny odwetowej. Jednocześnie zrzuciło gestapo przed kapitulacją Niemiec we Francji i innych krajach wielkie grupy spadochroniarzy, którzy mieli dokonywać zamachów politycznych i aktów sabotażu. Wielu agentów hitlerowskich przerzucono również na tereny Francji przez granice Hiszpanii. Agenci hitlerowscy współdziałają na ziemiach francuskich z elementami francuskimi. Rozporządzają oni przy tym wielkimi środkami pieniężnymi, przekazanymi przez władze hitlerowskie do Hiszpanii. Stwierdzono również, że przed opuszczeniem Francji zostawiali tu dowódcy niemieccy grupy dywersantów, a także wiele składów z bronią, rozmieszczonych w rejonach przemysłowych i obok większych węzłów kolejowych. Francuzi dokonali licznych aresztowań wśród tych dywersantów. Hitlerowskie organizacje działają bez przeszkód w Hiszpanii gdzie przygotowują się do działalności wywrotowej.

FRANCJA ŻĄDA PLEBISCYTU W HISZPANII

PARYŻ, (Polpress). — Radio paryskie donosi, że francuskie zgromadzenie konsultatywne powzięło uchwałę, w której stwierdza, że rządy faszystowskie zostały narodowi hiszpańskiemu narzucone wbrew jego woli. Rząd gen. Franco podczas wojny niejednokrotnie naruszał zasady neutralności a obecnie wzbrania się wydać Lavala. Zgromadzenie konsultatywne upoważnia więc rząd francuski do wywarcia wraz z innymi rządami sojuszniczymi nacisku na gen. Franco, aby przeprowadził plebiscyt narodowy, któryby zadecydował o przyszłej formie rządów w Hiszpanii.

W wypadku, gdyby gen. Franco nie zgodził się, na to, zgromadzenie konsultatywne poleca rządowi francuskiemu, aby zerwał stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią.

„Popieramy Tymczasowy Rząd Warszawski"

PARYŻ, (Polpress). — Albert Bayet. przewodniczący narodowej federacji pracy francuskiej, zamieścił w tygodniku „Fraternité" z dnia 17. V. 1945 r. artykuł p. t. „Popieramy Tymczasowy Rząd Warszawski".

W artykule tym m. in. czytamy: „W ciągu 20 lat, w czasie których przeniknięci byliśmy duchem wspólnym z demokratami polskimi, my republikanie francuscy, byliśmy mocno rozczarowani działalnością zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki przedwrześniowych rządów polskich. Mieliśmy nadzieję, że wyzwolona Polska stanie się w centrum Europy ośrodkiem demokracji, podobnie jak stała się nim Czechosłowacja. Rozczarowaliśmy się jednak. Nie jesteśmy skłonni zapomnieć, że w samej Francji związali się Polacy z najbardziej wstecznymi reakcjonistami, najgorszymi wrogami republiki.

Nie zapomnimy, że w czarnych godzinach rozmów monachijskich sprzeniewierzyli się oni rycerskim tradycjom polskim, wyrywając cynicznie część ciała męczeńskiej Czechosłowacji. — Wreszcie nie zapomnimy, że przejawiali oni niezmordowany upór w apostolstwie krucjaty na Z. S. R. R., którego papieżem był Hitler i który przed wojną był formą wojującej reakcji. Jakież były skutki tej pięknej polityki: Klęska". Beck, który w ostatnich dniach Polski przedwrześniowej oświadczył, że chce się przeciwstawić niemcom, był przez długi czas orędownikiem hitleryzmu i stale przeciwstawiał się przemarszowi wojsk radzieckich przez terytorium Polski. Czemuż więc nauczeni smutnym doświadczeniem, nie mamy otwarcie powiedzieć: ne chcemy, aby to samo sę powtórzyło. W Londynie grupuje się pewna liczba Polaków starej reakcyjnej szkoły, którzy w chwili, gdy ojczyzna ich została wyzwolona przez Armię Czerwoną, nie przestają miotać oszczerstw przeciwko Rosji i marzą o tym, aby zamienić Polskę na pewnego rodzaju jarmark antyradziecki. Nic dziwnego, że marsz. Stalin nie godzi się na to.

Zwycięstwo demokracji w Polsce ma znaczenie ogólno-europejskie. Zasady, w obronie których miliony oddały swoje życie, muszą zwyciężyć we wszystkich krajach. Zresztą jeszcze jeden argument — większość narodu polskiego popiera swój obecny rząd.

Oto dlaczego my, republikanie francuscy, uważamy, że rząd nasz powinien udzielić swojego poparcia polskiemu rządowi tymczasowemu. Skoro wysuwamy tego rodzaju postulat, to czynimy to w przekonaniu, że uznanie polskiego Rządu Tymczasowego jest zgodne nie tylko z interesami Francji i Polski, lecz również z interesami Anglii i Stanów Zjednoczonych. Uznanie Polskiego Rządu Tymczasowego oznacza bowiem umocnienie podstawy pokoju.

—o—

ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE MARSZ. TITO W LUBLANIE

Do Lublany przybył premier rządu związkowego Jugosławii Józef Broz. Tito. Marszałka powitał przewodniczący słowiańskiego „Wecze" wyzwolenia narodowego, Józef Widmar i członkowie rządu narodowego federacji Słowenii z premierem Borysem Kidryczem na czele. Marsz. Tito wygłosił mowę na placu przed uniwersytetem gdzie zgromadziły się dziesiątki tysięcy mieszkańców Lublany i okolic.

Emigracja Polska we Francji

I.

18 lipca 1940 roku zebrała się w departamencie Nord grupa Polaków i utworzyła komitet do walki z najeźdźcą. Zawrzało podziemne życie organizacyjne. Ludzie zdecydowani do walki zrozumieli, że na przemoc trzeba odpowiedzieć walką. Zaczęliśmy od wydawania nielegalnych odezw, wzywających do jednolitej walki wszystkich Polaków. W pierwszym miesiącu zorganizowaliśmy szereg grup w Nord. W październiku nawiązaliśmy kontakt z nowoutworzonymi oddziałami w Pas de Calais. W grudniu skomunikowaliśmy się z patriotami polskimi w Paryżu.

Po scentralizowaniu tych pierwszych grup zwróciliśmy się do niektórych kierowników dawniejszej Rady Porozumiewawczej, wzywając ich do walki z najeźdźcą. Odpowiedziano nam, że szkoda trudu, że wszystko przegrane. Po pertraktacjach przekonaliśmy się, że ludzie ci albo stchórzyli, albo są już nastawieni na attentyzm, przeczekiwanie. Mimo trudności, wzmacnialiśmy naszą akcję, która rozszerzyła się na obie strefy Francji.

Z końcem 1940 roku rozpoczęliśmy wydawanie w Nord i Pas de Calais pisma pod nazwą „Nasza Walka". Z początkiem 1941 roku z pomocą naszych towarzyszy walki zaczęliśmy wydawać scentralizowany już organ „Niepodległość", który wychodził regularnie co miesiąc. Wydawaliśmy również inne pisma, jak „Na Straży", „Jedność Polski", „Związkowiec", „Głos Kobiet", „Robotnik Rolny", „Polak na Wychodźstwie", „C.G.T.-owiec"*), „Grunwald", „Polak w Wehrmachcie" oraz nielegalny organ PKWN „Dla Polski".

Nasze pierwsze grupy partyzanckie rozpoczęły swą akcję na większą skalę w sierpniu 1941 roku przez zdobycie 150 kg dynamitu, które posłużyły do dalszych czynów sabotażowych, a mianowicie, do wysadzania pilonów elektrycznych, kabli i przewodów podziemnych, do wysadzania torów kolejowych i do fabrykacji bomb.

Akcja nasza w szybkim tempie została podjęta przez masy emigrantów polskich. Walka była ciężką, lecz zaszczytna. Obok naszych partyzantów trzeba również oddać cześć tym, którzy im dostarczali pomocy materialnej i moralnej, i tym, którzy udzielali im przytułku. Trzeba również oddać cześć bohaterskim kobietom i dziewczętom polskim, które często z nadludzkim wysiłkiem przedzierały się przez kordony żołdaków hitlerowskich, przenosząc prasę, broń i materiały wybuchowe naszym dzielnym partyzantom.

Szczególną cześć należy się rodzinie Czeredziaków, która dała Polsce ojca, syna oraz matkę i córkę. Cześć bohaterskim rodzinom!

Mimo ogromnych trudności organizacje podziemne rosły. Mimo prześladowań gestapo i pomimo nawoływań Justynów i innych przedstawicieli sanacji do attentyzmu, oddziały partyzanckie wzmacniały swą akcję bojową, a szeregi ich stawały się coraz liczniejsze. Jakkolwiek wiadomości z kraju były skąpe, byliśmy przeświadczeni, że nasze stanowisko bojowe zgodne jest z myślą przewodnią rosnącego w Polsce oporu.

W roku 1942 — 43 wysłaliśmy kilkudziesięciu patriotów z naszych kadr do walki podziemnej w Ojczyźnie.

Pierwszego stycznia 1944 roku podziemna Polska obwieściła światu, że w noc Sylwestrową z 1943 roku na 1944 rok powstała z woli walczącego Narodu Krajowa Rada Narodowa.

Wieść tę Emigracja Polska we Francji powitała z entuzjazmem, a podziemne organizacje wychodźcze zostały nią wprost zelektryzowane i podjęły walkę przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy ze zdwojoną zawziętością. Powstanie Krajowej Rady Narodowej upewniło organizacje wychodźcze i oddziały partyzanckie o słuszności stanowiska zwalczania i nękania wroga wszędzie i wszelkimi sposobami.

Powstanie KRN w Kraju umocniło również podziemne organizacje polskie we Francji w dążeniu do zjednoczenia całego wychodźstwa celem wspólnej walki.

W rezultacie tej akcji powstał w miesiącu lutym 1944 r. pierwszy Okręgowy Komitet Wyzwolenia Narodowego, założony przez Jana Błachę i Władysława Kudłę.

Za przykładem Francji Wschodniej weszliśmy w porozumienie z działaczami różnych organizacji, istniejących jeszcze przed wojną, i za ich zgodą zwołaliśmy w kwietniu 1944 roku dwie konferencje krajowe: jedną w Denain (Nord), drugą w St-Etienne (Strefa Południowa). Na konferencjach tych byli delegaci z następujących organizacji: Tow. Św. Barbary, Byłych Wojskowych, Zw. Podoficerów Rezerwy, Sekcji Polskich CGT, Komitetów Tow. Miejscowych, Organizacji Pomocy Ojczyźnie, Polskiej Partii Socjalistycznej, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Zw. Kobiet im. Marii Konopnickiej, Zw. Młodzieży „Grunwald", Strzelca i Sokoła.

Delegaci powzięli jednogłośnie uchwały, z których przypomnę najważniejsze:

Uchwała I. — Konferencja Narodowa powołuje do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który stanowi odtąd tymczasowe przedstawicielstwo Emigracji Polskiej we Francji.

Uchwała II. — Zadaniem PKWN jest:

a) zmobilizowanie całej Emigracji Polskiej we Francji do walki we wszystkich postaciach z najeźdźcą germańskim o niepodległą, silną i demokratyczną Polskę;

b) obrona Polaków przed represjami wroga i deportacją do Niemiec;

c) organizowanie współpracy Emigracji Polskiej z Narodem Francuskim i reprezentowanie Emigracji wobec demokratycznych władz Francji;

d) organizowanie czynnej solidarności Emigracji z Narodem Polskim w walce o niepodległą Polskę demokratyczną, wzmocnioną przez przywrócenie jej ziem zachodnich, opartą szerokim wybrzeżem o Bałtyk i współpracującą przyjaźnie z sąsiadami słowiańskimi oraz z Wielką Brytanią, Ameryką i Francją.

Uchwała piąta poleciła PKWN zorganizowanie we Francji polskich Sił Zbrojnych pod polskim dowództwem, podlegającym Naczelnemu Dowództwu Francuskiemu. Na mocy tych i innych uchwał PKWN wezwał i poprowadził do zwycięskiej walki całe wychodźstwo.

D. c. n.

*) C. G. T. — Conféderation Generale du Travail, centrala francuskich związków zawodowych.

KRONIKA

Godzina 22 godziną policyjną

Zarządzeniem Władz ustalono, że godziną policyjną od dnia 29 maja b. r. jest godzina 22 czasu miejscowego.

Poruszanie się po ulicach miasta po godz. 22-ej jest surowo zakazane.

—o—

Zgłaszać wolne miejsca pracy

Przy Inspektoracie Rej. Wydz. Osadnictwa w Częstochowie przy ul. Sobieskiego 7, pokój 34, istnieje Referat Pracy, który ma za zadanie rejestrować obywateli zza Bugu, repatriantów, poszukujących pracy zawodowej i kierować ich do miejsca pracy, przeto tą drogą Inspektorat zwraca się do kolei, instytucji państwowych, firm i przedsiębiorstw prywatnych, banków, K.K.O., znajdujących się na terenie miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego o łaskawe zakomunikowanie pisemnie Inspektorowi o wolnych miejscach pracy.

Walne zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej zawiadamia, że na podstawie art. 30 Statutu zostaje zwołane na dzień 17 czerwca 1945 r. o godz. 10-ej w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli członków Spółdzielni w lokalu własnym w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej Nr. 1/3 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 4) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Wybór członków Rady Nadzorczej, 6) Zmiana statutu. 7) Uchwalenie najwyższej granicy zobowiązań Spółdzielni.
8) Wolne wnioski.

Z uwagi na ważność postawionych na porządku dziennym spraw obecność wszystkich przedstawicieli członków jest konieczna.

Rejestracja bibliotek

Wszystkie biblioteki znajdujące się na terenie miasta Częstochowy należy zgłaszać w Miejskim Oddziale Informacji i Propagandy do dnia I.VI 1945 r.

Kursy języków obcych

Wszyscy, którzy zapisali się na kursy języków obcych, a dotychczas nie zgłosili się na wykłady; proszeni są o zawiadomienie Kierownictwa Kursów, czy będą uczęszczali na nie.

Kancelaria Kursów czynna jest codziennie od godz. 10 — 12, ul. Dąbrowskiego 7, pok. 105. Wydział Oświaty i Kultury.

Dalsze zapisy na kursy przyjmowane są w tym samym lokalu od godz. 10—12-ej,

Uwaga, kierownicy świetlic!

Nakładem Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego ukazała się broszura Mariana Sidora p .t. „Znaczenie świetlic w przebudowie naszego życia".

Ponieważ wspomniana broszura, wypełniająca poważnie lukę w tego rodzaju publikacjach, ujmuje całokształt spraw, związanych z koniecznością tworzenia świetlic powszechnych, partyjnych, Związków Zawodowych i Młodzieżowych, przeto winna się ona znaleźć w każdej świetlicy, oraz u tych, którzy specjalnie interesują się jej organizacją i rozwojem.

Cena egzemplarza zł. 15.— (z przesyłką pocztową zł 18.—) do nabycia w Powiatowym Oddziale Informacji i Propagandy w Kielcach, ul. Sienkiewicza 32.

Dzień Młodzieży Turowej w Gnaszynie

Organizacja Młodzieży T.U.R. w Gnaszynie urządza w czwartek, dnia 31 maja 1945 r. (Boże Ciało) „Dzień Młodzieży Turowej" w Gnaszynie o następującym programie:

godz. 8.30 Msza św. i udział w procesji,

godz. 11 — uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy przy udziale władz powiatowych,

godz. 13 — otwarcie boiska R.K.S. „Start" w Gnaszynie, mecz piłki siatkowej i koszykowej z W.K.S. „Orzeł" Częstochowa i impreza artystyczna na wolnym powietrzu,

godz. 17.30 — zabawa taneczna w sali Gnaszyńskiej Manufaktury.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 28 maja do dnia 3 czerwca włącznie dyżurują apteki:
A. Meistra — Aleja Wolności 23
Z. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40.

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości bywalców teatralnych, iż od dnia 29 maja b. r. przedstawienia odbywać się będą jednocześnie w dwóch salach, a mianowicie w sali Kameralnej o godz. 17-ej komedia Fijałkowskiego „Gorąca krew". w sali dużej świetna komedia muzyczna p. t. „Muzyka na ulicy".

Program kin

Kino „Wolność" — „Tajemnica żółtego miasta".
Początek o godz. 13.30, 15.30 i 17.30.
Kino „Polonia" — „Tajemnica żółtego miasta".
Początek o godz. 12-ej, 14-ej, 16-ej i 18-ej
Kino „Bałtyk" — „Bitwa Orłowska."
Początek o godz. 12-ej. 14-ej. 16-ej i 18-ej.

Kronika sportowa

Uwaga, sportowcy!

W czwartek dnia 31. 5. na boisku miejskim odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej pomiędzy dwukrotnym mistrzem Polski Garbarnią a R. K. S. Skrą.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę Skry.

Skra wystąpi wzmocniona Bąkowskim jako obrońcą.

Przed zawodami pływackimi

Niedziela — rano. Korzystamy z chwili wolnego czasu i zachodzimy na teren pływalni. Jest ona już od kilku dni czynna — toteż cała Częstochowa może dowoli korzystać z wody, słońca i powietrza na otwartym terenie.

Dzieci i młodzież, a także i starsi ze wszystkich warstw społecznych garną się do basenu przy ulicy Sobieskiego, aby tam odetchnąć po pracy szarego dnia i zapomnieć o trudach

Pływalnia jest urzadzona dobrze, jak na dzisiejsze możliwości. Posiada rozbieralnię, szatnie, prysznice, plażę, no i wreszcie najważniejszy obiekt — betonowy basen, który jest przystosowany do użytku zarówno dzieci i nieumiejących pływać, jak też i wyćwiczonych pływaków.

Ci ostatni energicznie przygotowują się do pierwszych po okupacji, propagandowych zawodów pływackich w Częstochowie, organizowanych przez Miejski Ośrodek W.F. i P.W., a mających się odbyć prawdopodobnie w najbliższą niedzielę.

Na rozległym terenie otaczającym basen, będą urządzone boiska sportowe, aby pływający mogli w przerwach między kąpielą uprawiać gry i zabawy.

Połączenie takich sportów, jak pływanie, gry w siatkówkę i koszykówkę — pod względem fizycznym usprawnia całe ciało, a pod względem psychicznym prowadzi do równowagi ducha.

Jeżeli wspomni się lata okupacji, gdy nam, Polakom, nie było wolno uprawiać żadnych sportów, a pływalnią, nad którą powiewała znienawidzona swastyka, mogli rozkoszować się tylko należący do „Herrenvolku", to jakże szczęśliwi jesteśmy dzisiaj, gdy możemy pozwolić sobie na racjonalne uprawianie sportu.

S. F.

—o—

Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach

Dnia 13 — 20 maja b. r. odbył się w lokalu Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach kurs przeszkoleniowy dla członków Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej „Wici" powiatu iłżeckiego. W kursie wzięło udział ponad 80 uczestników z powiatu, w połowie chłopców — połowie dziewcząt. Program kursu obejmował zagadnienia organizacyjne oświatowe, samorządowe i polityczno-społeczne, a w części praktycznej organizację prac świetlicowych.

Otwarcie kursu zaszczycił swą obecnością Wojewoda Kielecki ob. Wiślicz, który w swym głęboko ujętym przemówieniu do obecnych gości i słuchaczy kursu zobrazował wielkie trudności, napotykane przy odbudowie Polski demokratycznej, oraz wyraził przekonanie, że wszystkie przeszkody zostaną usunięte, a trudności pokonane, apelując do zebranych o intensywniejszą pracę dla dobra Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego.

Młodzież „Wiciowa", przepracowawszy w ciągu tygodnia 80 godzin wykładów zajęć świetlicowych, zwartym zespołem wzięła udział w obchodzie święta chłopskiego w Iłży w dniu 20 maja b. r.

Reflektorem w życie

Chleb ludzi pracy

Jakoś tak się działo, że dawno nie mogłem z Wami dzielić się swymi spostrzeżeniami, moi kochani Czytelnicy. Składało się na to wiele przyczyn, niezależnych od mej woli. Obiecuję, że znów wrócę na łamy naszego dziennika i pisać będę o bolączkach, które nas gnębią.

Na wstępie swego nowego okresu zacznę od najważniejszego: od chleba. Tym razem nie będę pisał o chlebie jasnym, który jest na wolnym rynku, którego cena spadła do połowy i jest już zgodna z cennikiem. — Chodzi mi o ten chleb przydziałowy — czarny chleb powszedni człowieka pracy. Chleb ten jest niejednokrotnie ratunkiem w ciężkiej sytuacji materialnej.

Dzięki staraniom Zarządu Miasta przydział ilościowo chleba jest wystarczający. Widzę w tym tylko jedno ale: Dlaczego ten chleb wypieka się z materiału, który jest bardzo mało zbliżony do mąki? Dlaczego jest on w wielu wypadkach gorszy od ersatzów okupacyjnych? Coś tu jest nie w porządku! Czy przydzielona mąka niedobra? A może nieuczciwi są piekarze?

Apelujemy do Zarządu Miasta, by wejrzał w tę sprawę. Trzeba wziąć pod uwagę, że chleb ten to podstawa życia wielu rodzin. A przecież często nawet głodni ludzie nie jedzą go. Może Miejski Zakład Badania Żywności dokona analizy popularki i powie, z jakich składników złożona jest mieszanina, zwana chlebem? W każdym razie myślimy, że Ojcowie Miasta i przetwórcy wezmą pod uwagę liczne skargi konsumentów. Trzeba pamiętać, że chleb ten jest spożywany przez najwartościowszą klasę społeczeństwa: przez robotników i inteligencję pracującą, która już sobie dobrze napsuła żołądek w ciągu 5-ciu lat rządów hitlerowskich.

„Smętek".

—o—

Z uroczystości w Kamienicy Polskiej

W dniu 27 maja b. r. odbyło się w Kamienicy Polskiej uroczyste poświęcenie budynku pogminnego i przekazanie go szkole powszechnej oraz poświęcenie basenu kąpielowego.

W uroczystości wzięła udział chyba cała Kamienica Polska, od najmłodszych zacząwszy, a na ruchliwszych siedemdziesięcioletnich staruszkach skończywszy. Przeważały wszakże dzieci, których snać nie skąpi Opatrzność kamieniczanom.

Oczywiście także byli na uroczystości i goście: ob. Starosta Z. Sten-Stoberski, ob. insp. szkolny Sabat, przedstawiciele Informacji i Propagandy oraz prasy.

Po nabożeństwie, które odprawione zostało o godz. 8.45, nastąpił przemarsz uczestników uroczystości z kościoła do budynku szkolnego, gdzie dziatwa powitała ob. Starostę kwiatami, a uczennica VI klasy Walentek Janina — przemówieniem.

Następnie został dokonany akt poświęcenia gmachu oraz wygłoszono szereg przemówień. Ob. Starosta w mocnych słowach podkreślił znaczenie szkolnictwa dla podniesienia poziomu kultury duchowej i materialnej. Ob. inspektor w dłuższym przemówieniu zobrazował rolę szkolnictwa w przeszłości i obecnie, a ob. Karłowski, przew. Z.W.M. w imieniu tejże organizacji i P.P.R. ostro napiętnował barbarzyńskie postępowanie niemców i przekonywująco mówił na rzecz demokracji.

Z kolei dokonano poświęcenia basenu kąpielowego, będącego przedmiotem słusznej dumy kamieniczan, po czym odbyły się w sali Straży występy młodziutkich aktorów, poprzedzone przemówieniem ob. Bron. Fazanowej. Uczniowie i uczennice różnych klas szkoły powszechnej recytowali patriotyczne wiersze, a chóry: szkoły powsz. i gimnazjum odśpiewały piękne pieśni.

Najbardziej wszakże podobał się góralski taniec małych kamienicząt po góralsku ubranych, opracowany przez ob. Bron. Fazanową, który zakończył przedpołudniowe uroczystości.

Po południu odbyła się zabawa taneczna i loteria fantowa oraz nie odbyło się zapowiedziane przedstawienie „Ciotka Karola", sztuki, która nie wiadomo po co i dlaczego jeszcze pokutuje po teatrzykach polskich.

Całość uroczystości wypadła b. dobrze, czemu sprzyjała i piękna pogoda.

Inicjatorem przeniesienia szkoły do nowego budynku był Przewodniczący Gm. Rady Narodowej ob. Ratman Marian, który myśl swą mimo sprzeciwów miejscowej kołtunerii szczęśliwie zrealizował.

Pomógł mu w tym Komitet Rodzicielski, w skład którego wchodzą: przew. ob. Jadowski Antoni, skarbnik — ob. Krzechki Kazimierz, sekretarz — ob. Macoch Jan.

W zorganizowanie zaś uroczystości najwięcej pracy włożyło miejscowe nauczycielstwo ze szkoły powszechnej wraz z kierownikiem

(S. F.)

Apel Polskiego Czerwonego Krzyża

Przez przeszło pięć lat straszliwej okupacji niemieckiej Polski Czerwony Krzyż pośród piętrzących się trudności starał się ulżyć doli ludności.

Dziś, gdy w wyniku zwycięskich działań bojowych odradza się Państwo Polskie, P.C.K. staje przed nowymi i licznymi zadaniami, gdyż zadane naszemu społeczeństwu rany musimy długo leczyć nawet po skończonej wojnie.

P.C.K. opiekuje się Waszymi braćmi, okaleczonymi w walce z okupantem hitlerowskim, — inwalidami.

P.C.K. wspomaga wdowy i sieroty po poległych.

P.C.K. tworzy szpitale dla wojska polskiego i ofiar wojny.

P.C.K. dba o rodziny walczących w szeregach naszej armii za Ojczyznę.

P.C.K. organizuje pomoc dla wracających z obozów jeńców, więźniów i wysiedlonych,

Dla sprostania tym obowiązkom P.C.K. potrzebuje współpracy całego Narodu.

W związku z tym przywrócona została zawieszona przez okupanta instytucja członkowstwa P.C.K.

Polski rolniku, robotniku i inteligencie!

Każdy z Was może się przyczynić do poprawienia losu swych braci i towarzyszy, pozbawionych przez wojnę dachu, zdrowia, zdolności do pracy, osieroconych dzieci i owdowiałych żon, zapisując się natychmiast na członka Polskiego Czerwonego Krzyża.

RODACY!

Polski Czerwony Krzyż — to Wy sami, to całe społeczeństwo. P.C.K. mając milionowe rzesze członków, a więc popierany przez całe społeczeństwo, może tym łatwiej uzyskać niezbędne dla przetrwania najcięższego okresu dary zagraniczne.

Popieraliście P.C.K. potajemnie za czasów niemieckiej niewoli.

Popierajcie P.C.K. jawnie i legalnie po wypędzeniu okupanta.

Zapisujcie się masowo i nie zwlekając na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny P.C.K.

*

Kursy Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie organizuje Kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego, które rozpoczną się w najbliższym czasie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Oddziału P.C.K. w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 29 w godzinach od 15 — 16 do dnia 5 czerwca b. r.

Wymagane ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej (kandydatki z małą maturą lub świadectwem dojrzałości mają pierwszeństwo), wiek od 18 do 45 lat.

Konferencja wojewódzka

P. P. R. w Kielcach

W dniu 23 i 24 maja odbywała się konferencja delegatów P.P.R. z województwa kieleckiego. Przybyły na nią delegacje robotników, chłopów i inteligencji pracującej ze wszystkich miast i wsi województwa kieleckiego w liczbie około 1000 osób.

Konferencja, którą śmiało można by nazwać „Pierwszym Sejmem w Polsce Wyzwolonej" — była potężną manifestacją i przeglądem tych sił twórczych, które były zdolne walczyć o wolność, niepodległość, a teraz są zdolne stać się twórczą potęgą Państwowości budującej się na zgliszczach „Czasów Pogardy". Hasłem konferencji i głównym tematem jej obrad była: „Walka o Pokój i Mobilizacja Wszystkich Sił do Odbudowy Gospodarczej".

Konferencję Polskiej Partii Robotniczej otworzyły przemówienia przedstawicieli P.P.S., S.L. i S. D., którzy w serdecznych słowach witali zebranych uczestników, życząc im owocnych obrad pod znakiem czerwonego sztandaru.

Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego P. P.R. zdał pierwszy sekretarz Woj. Kom. — tow. Kalinowski.

Dopiero na podstawie sprawozdania z działalności P.P.R. można było zdać sobie sprawę z ogromu zadań, jakie wzięła na swe barki ta partia.

A więc: — Reforma rolna, organizowanie życia gospodarczego, tworzenie aparatu administracyjnego, walka z otępieniem społeczeństwa, którego większa część nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest odpowiedzialna za przyszłość gospodarczą, polityczną i kulturalną naszego kraju.

Największą troską staje się przemysł i szkolnictwo, a także związana z nimi sprawa aprowizacji. Przemysł zniszczony przez hitlerowskie władze w 60%, brak surowców, trudności transportowe, niedomagania finansowe, osadzenie na terenach nadodrzańskich pionierów polskości, tysiące dzieci nie mających miejsca w szkole, to wszystko palące zagadnienia — które muszą być rozwiązane przez Blok Stronnictw Demokratycznych.

W sprawozdaniu tow. Kalinowski specjalnie podkreślił rolę konsolidacji 4 stronnictw: P.P. R., P.P.S., S.L., i S.D.

Dyskusja, jaka wywiązała się po sprawozdaniu — wykazała, że członkowie Polskiej Partii Robotniczej zdają sobie sprawę z tego, że są w kraju siły destruktywne, które chcą zniszczyć to co ciężką pracą buduje dziś polski chłop, polski robotnik i wspierający ich inteligent pracujący.

W ukryciu i jawnie, kulą i agitacją, cichym sabotażem i jawnym nieróbstwem reakcja polska stara się burzyć dzieło polskiego ludu. Polityczni bankruci i niedobitki szlagonerii naszej — chcą z powrotem zagarnąć władzę, aby znów polski lud zakuć w kajdany wyzysku i upodlenia — aby robotnik i chłop stwarzał skarby nie swoje, nie dla siebie — lecz dla bandy sytych nierobów. Morderstwa dokonywane na najlepszych synach ludu polskiego muszą być pomszczone.

Polska Partia Robotnicza wyciąga rękę do wszystkich uczciwych Polaków, do wszystkich sił konstruktywnych, do wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa ojczyzny, w której nie będzie głodnych i skrzywdzonych, uciskanych i oszukanych.

Ale wypowiada walkę tym, którzy od swych egoistycznych interesów chcą uzależniać przyszłość Polski Niepodległej, Polski Sprawiedliwości Społecznej. Kielecka Wojewódzka Konferencja P.P.R. — potwierdziła raz jeszcze, że nie ma takiej siły, która by mogła zniszczyć to — co lud polski zdobył krwią, a dziś buduje ofiarą ciężkiej pracy.

Niech to będzie dla uczciwych, prawdziwych demokratów bodźcem do czynów, otuchą w ciężkim stadium odbudowy zniszczonego kraju. A dla członków A.K. i N.S.Z., dla fałszywych, „tymczasowych demokratów", dla złodziei pasożytów groźnym ostrzeżeniem.

Romewicz.

Nasi bohaterscy żołnierze mówią...

(Wywiad ze zwycięzcami polskimi powracającymi z frontu)

„O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju!"

...ten nie zapomni nigdy — pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" o roku 1812, a rączej jego wiośnie.

I my przeżywający wiosnę r. 1945 — nie zapomnimy. Zwłaszcza m-ca maja, którego świeża zieleń na zawsze już skojarzy się z czerwienią i bielą radosnych dni. 1, 3, 9 maja czerwienić się będą nam nie tylko na kartkach kalendarzy. I nie na kartce kalendarza, ale w sercu zanotujemy sobie we wspomnieniu dzień 26 maja, w którym Częstochowa znowu zakwitła barwami narodowymi. Witamy zwycięskie Wojska Polskie z Berlina — głosi czerwonymi czcionkami tytuł — wmarsz do miasta oznaczony na godz. 17-ą. Już na dobrych parędziesiąt minut przed czasem na trasie: Grabówka, ul. św. Rocha, Rynek Wieluński, Aleje oraz na placu przed magistratem pod umajoną trybuną gromadzą się tłumy, rozradowane i niecierpliwiące się. Młodzież stacza boje o miejsca na drzewach, spychając się i przerzucając dowcipami. Stamtąd pada pierwsze, elektryzujące: „Już idą".

Jeszcze nie widać żołnierzy. Tylko z dala widzi się ulatujące wysoko w górę bukiety kwiatów — biało - lila - czerwone fajerwerki, jak gdyby wyrzucane wzwyż okrzykami „Niech żyją!". Okrzyki donośnieją, już majaczą z daleka rogatywki. Przed trybunę zajeżdża ukwiecony samochód, z wnętrza wyskakuje kilku oficerów — już są na trybunie. Za chwilę nadchodzi orkiestra, a za nią pierwsze czwórki zakurzonych, ogorzałych od słońca, wiatru i boju, zmęczonych, to widać, ale twarz w twarz roześmianych chłopaków. Są już zasypani kwiatami a tych dalej przybywa za każdym krokiem marszu. Gęsto rzucane, odrzucane, wracające wiązanki przesłaniają twarze żołnierzy.

Tłum wiwatuje! Tym razem Częstochowa rozszala się naprawdę! Naprawdę uwierzyła, że to już koniec koszmaru! — że już można się cieszyć!

Jadą wozy taborowe — jak się domyślamy — gdyż są tak umajone i ukwiecone, że kształt ich trzeba odgadywać.

Podchodzę do jednego z oficerów, przybyłych na trybunę. Jest to ob. major Matwiejewicz.

Dowiaduję się od niego, że przez nasze miasto przechodzi:

...„jednostka saperów, która rozminowywała stolicę i serce Polski Warszawę. Przeszła ona drogę bojową od Warszawy do Odry, następnie na południe do Nissy, w której forsowaniu brała udział. Na całej trasie pracą swą i krwią wytyczała szlak dla piechoty, czołgów i artylerii. Forsowała Sprewę. Następnie razem z II Armią odbijała kontrataki nieprzyjaciela na południe od Berlina, osłaniając lewe skrzydło i umożliwiając przeprowadzenie wielkich operacyj ofensywnych przy wzięciu stolicy Rzeszy. W końcu razem z bratnią Armią Czerwoną zadawała ostatnie śmiertelne ciosy zbirom germańskim. Zatknęła sztandary polskie pod Dreznem, nad Łabą, pod Pragą, przyczyniając się również do wyzwolenia bratniego narodu czeskiego z niewoli niemieckiej.

Po spełnieniu swego zadania wracamy do Wolnej Ojczyzny, by stanąć znowu do twardej, wytężonej pracy. Wracamy, aby unicestwić zbrodnicze zamiary barbarzyńców, którzy zaminowali ziemie polskie. Idziemy usuwać te niebezpieczeństwa, by umożliwić narodowi spokojną, pokojową pracę nad odbudową Ojczyzny.

Przysięgamy najposłuszniej wykonywać rozkazy reprezentacji Narodu Polskiego — Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego i stać wiernie na straży granic Polski i praw demokratycznych Narodu".

Rozmawiam teraz z ob. szer. Obiędzkim, szoferem d-cy batalionu ob. kap. Józenko:

— Nasza inżynieryjna brygada saperska została nazwana drezdeńską, otrzymała od Marszałka Józefa Stalina najwyższe odznaczenie — Order Czerwonej Gwiazdy, zaś dowódca nasz płk. Sadkowski został odznaczony Krzyżem Grunwaldu przez Rząd Tymczasowy.

„Największe boje przechodziliśmy koło Kamieńca w drodze na Berlin, kiedy to wychodziliśmy z okrążenia. Dużo nas padło. Dużo (z żyjących) otrzymało odznaczenia. Szwaby-gady psiakrewskie — wojowały do ostatniej pary, z okien cywile do nas bili, wszędzie czaiło się to paskudztwo, wyskakiwało znienacka, aż do obrzydzenia. Tłukliśmy, jak się patrzy — dopóki nie usiedli. A siedzieć teraz będą chyba na zawsze:

— Skąd obywatel pochodzi?

— Z Bielska.

— Wracacie tam?

— E, nie. Żonę z dziećmi mam w Rosji. Zwiozę rodzinę do kraju i osiedlę się na Górnym Śląsku lub na Pomorzu. Tam najbardziej i najmocniej trzeba nasza Polskę budować!

Oddziały przeszły i przejechały. Całą szerokość Alei zalał tłum wracających uczestników powitania, dzielących się w żywych rozprawach wrażeniami.

Idę teraz na ul. Jasnogórską 10, gdzie umieścił się sztab brygady.

Przed domem podoficer rozmawia z dwiema kobietami:

— Tak dziś to było bardzo miłe, bardzo miłe przywitanie. I co, najważniejsze naturalne. My, sztab, przyjechaliśmy wczoraj. I nie wiem, czy to ja miałem specjalne szczęście natrafić na jednostki, może powierzchowne, ludzi, którzy może nie przeszli gruntowney szkoły życiowej, krótkowzrocznych wreszcie, którzy nie dostrzegają zasadniczych zmian, jakie zaszły w rzeczywistości polskiej. Żalą się: „źle, bieda!" Jedna kobieta mówi mi, że za czasów okupacji powodziło jej się dobrze. Chciałem zapytać dzięki czemu, bo ładna i w pretensjach.

Zamiast tego zapytałem, czy uważa, że równie dobrze powodziło się tym z Pawiaka, Oświęcimia, Treblinki, Majdanka, Dachau. Czy równie zadowoleni byli ci, którzy opłakiwali swoich najdroższych, pomordowanych? To są jakieś, bo ja wiem, zaślepienia oburzające na wolnej ziemi! Zwłaszcza dla żołnierza, który ją wywalczył. I my — żołnierze — do krzewienia się chwastu nie dopuścimy. Będzie trzeba, to wyrwie się z korzeniem. Albo taki smarkaty cwaniak, co szabrując nie-swojackie i swojackie dobro dorobił się na garniturek, laseczkę i kieliszek. Ten nie docenia poświęcenia i bohaterstwa naszych braci — żołnierzy Czerwonej Armii, w których cios wymierzony godzi w nas! A wyroki swoje opiera na takiej czy innej jednostce czy też takim czy innym fakcie. W każdej całości zdarzają się poszczególne wypadki tej całości niegodne. Ludzie różni są wszędzie. Ale nie można na podstawie jednostek nabierać takiego czy innego przekonania — podobnie jak i ja na podstawie jednostek nie spieszę wydawać sądu o społeczeństwie. I wierzę, że to społeczeństwo podziwia żołnierza sowieckiego i polskiego I wiem to także, że i pod niejedną złośliwością ten podziw się ukrywa, rozmyślnie na jaw nie pokazywany.

Na to jedna z kobiet: — „Co do mojego doświadczenia mogę powiedzieć jedno. Miałam u siebie na stancji sowieckich żołnierzy. Ludzie inteligentni, serdeczni i porządni. Do tej pory listy od nich otrzymuję. I doprawdy, że aż miło było dbać o nich".

— Tęskniliśmy my, tęskniliśmy do dbałości kobiecej! Życie mieliśmy dobre, mięsa przez cały czas wbród. Spragnieni jesteśmy jednego: mleka!

Podchodzę do rozmawiających. Zapoznaję się z przedmówcą. Jest to ob. Teodorowicz — szef kompanii administracyjnej.

— Z przyjemnością, nie wolną co prawda od pewnej dozy przykrości, słuchałam słów obywatela.

— Ech! proszę obywatelki. To są ludzie, którzy jeszcze ciągle myślą starymi kategoriami i nie mogą czy nie chcą przystosować się do nowych warunków. Ale naprzeciw nim, na pomoc rozumnym i myślącym przychodzimy my — żołnierze. Element wyrobiony. Żołnierz zdaje sobie sprawę o co walczył i co mu należy robić dalej. Wie do czego dąży Rząd i do czego ma dążyć w myśl ogólnej linii, poszczególny obywatel.

Ob. Teodorowicz pochodzi z Płocka Z zawodu był pracownikiem gminnym. Ma żonę i dwóch dorosłych synów na froncie. Ostatnia pozycja wzbudza we mnie podziw. Mój rozmówca wygląda tak młodo — być może, że wygląd ten jest wynikiem ostrości i energii intelektualnej jaka uderza w każdym jego zdaniu i geście.

— Na wszystko u nas patrzę z wiarą, wszystko będzie dobrze. Tyle ofiar poniesliśmy, tyle krwi wsiąkło w tę kochaną ziemię — wierzę, że nic już nie zakłóci nam pokojowej pracy siana w nią i zbierania z niej plonu. Jak obywatelka będzie pisać, proszę pozdrowić społeczeństwo częstochowskie które tak życzliwie przyjęło Armię Polską. Wszędzie na ulicach słyszało się serdeczne słowa, widziało się łzy w oczach kobiet! — wzruszające dla nas wszystkich.

Do naszej grupki podchodzi dwóch oficerów. Dowódca kompanii administracyjnej kpt. Dubert i por. Jaworski.

Kpt. Dubert: — „Moja kompania jest niezmiernie zadowolona, że święty i szanowany powszechnie gród Częstochowa przyjął nas tak nadzwyczajnie. Dodać od siebie mogę, że kwiatów nie mogłem pomieścić w objęciu".

Por. Jaworski: — „Z wielkim zadowoleniem wracam do kraju. Przeżywaliśmy ciężkie chwile, ale to wszystko dla Ojczyzny! Teraz jesteśmy głodni i spragnieni widoku miast polskich. Chcemy zaspokoić ten głód i to pragnienie — a potem do pracy, do pokojowej pracy! Wojny mamy dość! A jeżeli ktoś sprowokowałby wojnę — to marny będzie widok. Pokażemy mu naszę wolę!"

Kpt. Dubert: — „I to oświadczamy, że doczekaliśmy się takiej Polski, jakiej chcieliśmy".

Ob. Teodorowicz: — „O jaką walczyliśmy".

Kpt. Dubert: — „Warto zanotować rozrzewniający moment, w którym od jakiejś kobiety — Polki mądrej i prawdziwej — otrzymałem wraz z bukietem kwiatów bochenek chleba w myśl starej, świętej tradycji".

Por. Jaworski: — „Ja bardzo przepraszam, ale nadmienić muszę, że i ja otrzymałem prezent. Od jakiegoś ładnego dziewczęcia pół litra gorzały, wsunięte dyskretnie do kieszeni".

Ob. Teodorowicz: — „Podziwiam intuicję tej obywatelki".

Zatrzymuje się przy nas porucznik — kobieta, por. Kasprowicz. Proszę ją o kilka słów:

— Ależ ja nic o sobie nie mogę powiedzieć, niech o mnie mówią moi przełożeni. A ogólnie to tak trudno przy dzisiejszym wzruszającym nastroju — żenuję się.

Na to rzuca znajdujący się w grupie oficer Armii Czerwonej:

— „Toż powiedz, że jesteś zadowolona, że obowiązek swój spełniłaś i że wróciłaś do kraju".

Kapt. Dubert dodaje, że por. Kasprowicz pracowała jako felczerka w służbie sanitarnej. Funkcję swą pełniła z poświęceniem nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo. Była ranna.

Przy zakończeniu rozmowy ob. ob. oficerowie proszą o nadesłanie im w większej ilości fotografii, jakie robiono podczas uroczystości powitania oraz m. in. pisma w którym zamieszczone będzie sprawozdanie i reportaż z tejże. Poczta Polowa Nr. 83766. a. Zwracam uwagę na ten numer tym wszystkim, którzy umieścili na kliszy fotograficznej momenty radosnego i szczęśliwego dla witających i witanych dnia 26 maja 1945 r.

Częstochowa i Częstochowianie dnia tego nie zapomną!

Stan. Zielińska.

Dodatek ekonomiczno - społeczny

Rybactwo w Okr. Mazurskim oparte będzie na zasadach spółdzielczych

Olsztyn, (Polpress). Przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski utworzony został oddział Wydział Rybactwa. Wydział ten prowadzić będzie eksploatację około 3000 tutejszych jezior o łącznej powierzchni ponad 120 tysięcy ha, nie licząc zalewu Królewiec/Elbląg. Jak nam dalej komunikują, zbyt ryb oparty będzie również na zasadach spółdzielczych. W tym celu została już otworzona specjalna Spółdzielnia Rybacka na Okręg Mazurski. Spółdzielnia Rybacka mieć będzie główną swą siedzibę w Olsztynie, gdzie został już zabezpieczony dla niej doskonale urządzony sklep rybacki z basenami.

Na chłopskim froncie w walce o zdrowie wsi

Rzeszów, (Polpress) Związek Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie zorganizował ośrodek zdrowia, wzorowany na znanej w Polsce pierwszej Chłopskiej Spółdzielni Zdrowia w Markowej. Ordynują lekarze chorób wewnętrznych, dziecinnych i oczu, czynna jest poradnia przeciwgruźlicza oraz dział dentystyczny. Ośrodek niesie wydatną pomoc członkom Związku Samopomocy Chłopskiej.

Leczenie jest bezpłatne. Z pomocy lekarzy specjalistów korzysta dziennie kilkudziesięciu chłopów, kobiet wiejskich i dzieci. Ośrodek Zdrowia organizuje równocześnie dwa sanatoria dla chorych na gruźlicę: w Łańcucie i Godawie. Poza tym tworzy się szeroka sieć ośrodków w powiatach i gminach, dużo uwagi poświęcając należytemu rozbudowaniu pomocy dla matki i dziecka we wszystkich wsiach województwa.

Żłobki i dziecińce na wsi

Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Oświaty i Min. Rolnictwa poleciły Związkowi Samopomocy Chłopskiej zorganizowanie żłobków i dziecińców na wsi.

W zbliżającym się okresie żniw potrzebna będzie każda para rąk ludzkich szczególnie na wsi.

Kobieta pracująca musi być spokojna o los swego dziecka, by praca jej mogła być wydajna.

Związek Samopomocy Chłopskiej wezwał wszystkie Koła Gromadzkie do organizowania żłobków i dziecińców. W zasadzie są one pomyślane jako placówki sezonowe, część z nich jednak pozostanie na stałe. W związku z organizowaniem żłobków rozpoczęły się już wykłady na kursach dla kierowników żłobków i dziecińców.

I-szy kurs powstał w Łodzi przy Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej i obliczony jest na 200-300 osób.

W innych powiatach i województwach kursy organizowane będą przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Szkolenie nowych kadr kierowników fabryk

Łódź, (Polpress). Wieloletnia wojna, a przede wszystkim polityka okupanta, który przez zahamowanie szkolenia młodych sił fachowych przy równoczesnym usuwaniu i wywożeniu z kraju fachowców, spowodowały duży brak sił kierowniczych w przemyśle. Jak ze sprawozdania ministra Przemysłu ob. Minca wynika, braki te uwidoczniają się jeszcze więcej przy dalszej odbudowie naszego życia gospodarczego.

Wychodząc z założenia, że oczekiwanie na absolwentów wyższych uczelni, trwało by zbyt długo Ministerstwo Przemysłu w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym organizuje szereg kursów dla kandydatów na kierowników przedsiębiorstw przemysłowych. Uczestnicy kursów są kierowani przez Związek Zawodowy lub Rady Zakładowe z grona robotników.

W Łodzi otwarcie kursów nastąpiło w dniu 14-tym bm. w auli Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

Uczestniczy w nich 150 słuchaczy. Czas trwania kursów—13 tygodni przy czym program ma na celu zaznajomienie słuchaczy z organizacją i techniką pracy przedsiębiorstwa przemysłowego, ma dać orientację i zrozumienie pracy poszczególnych działów przedsiębiorstwa. Słuchacze zaznajomią się między innymi z polityką gospodarczą i społeczną państwa na terenie przemysłu, z ogólnymi zasadami pracy zorganizowanej, ogólnymi wiadomościami z ekonomii, o pieniądzu i kredycie itp. W programie są seminaria dyskusyjne oraz zwiedzanie zakładów, fabryk i biur.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

L. dz. 2280/45

Ogłoszenie

Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej w Częstochowie, wzywa ponownie do stawienia się w dniu 31 V. 45 r. od godz. 8 min. 30 do 13-tej, pokój Nr. 15 w budynku Kom. Miasta M. O., przy ul. N. M. P. 75, wszystkich Kierowników Firm, Urzędów, Instytucji, które posiadają Straże Ochronne, — a które nie zgłosiły się w dniu 25.V.,45, celem odbioru instrukcji służby wartowniczej.

Wymienieni mają przynieść ze sobą wykaz stanu ludzi Straży Ochronnej, oraz posiadanej broni i amunicji.

Winni niestawienia się, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Częstochowa, dnia 28.V. 1945 r.

KOMENDANT MIASTA M. O.
(—) Nowicki Jan ppor.

Ogłoszenie

Oddział Drogowy w Kielcach ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na oddanie w przedsiębiorstwo robót asenizacyjnych na stacjach Oddziału położonych na liniach od Mirowa i Olsztyna do Kielc i od Kielc do Sławkowa włącznie polegających na oczyszczaniu wszystkich ustępów nieskanalizowanych w obrębie wszystkich stacji oraz śmietników, własnymi przyborami, i siłami roboczymi, przedsiębiorcy w okresie do końca roku bieżącego.

Warunki ogólne i zestawienie ilości robót będą wydawane za pokwitowaniem w biurze Oddziału Kielce, ul. Żelazna Nr. 41 osobom fizycznym i prawnym zarejestrowanym i zamierzającym stanąć do przetargu.

Kielce, dnia 17.V. 1945 r.

NACZELNIK ODDZIAŁU DROGOWEGO
Inż. Saramaryn

Zawiadomienie

W związku z zarządzeniem Izby Lekarskiej w Krakowie z dnia 7 maja 45 L. dz. 558/45 Zarząd Miejski podaje do wiadomości, aby wszyscy lekarze z terenu miasta Częstochowy niezwłocznie zgłosili się do Wydziału Zdrowia — Al. Wolności 20 celem odebrania **tymczasowych legitymacji członkowskich.**

Wydawanie legitymacji uzależnione jest od wpłacenia składek członkowskich po 50.— Zł. miesięcznie, począwszy od 1 stycznia 1945 r.

Członkowie Kasy Wzajemnej Pomocy wpłacić mają ponadto ze tenże okres czasu składki po Zł. 50.— miesięcznie na rzecz tejże Kasy.

Częstochowa, dnia 28 maja 1945.

PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY.

Ogłoszenie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że karty żywnościowe na miesiąc czerwiec 1945 r. dla rodzin powołanych do wojska będą wydawane od dnia 30.V. 45 r. na Al. Wolności 20, w Biurze Sprzedaży Kart.

Częstochowa, dnia 28 maja 1945 r.

WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU

L. dz. 860/45

Ogłoszenie

W związku z zarządzeniem Starosty Grodzkiego w Częstochowie, z dnia 25.V.1945 r. w sprawie sprzedaży kart żywnościowych na miesiąc czerwiec 1945 r. Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż ta rozpocznie się dnia 30.V b. r. w Biurze Sprzedaży Kart, Al. Wolności 20, wg. podanego niżej planu:

dnia 30.V.1945 r. wykupują karty żywnościowe Rady Załogowe zakładów pracy, zatrudniających do 100 pracowników i administratorzy domów z ulic o pierwszych literach od A do D włącznie,
dnia 1.VI.1945 r. z ulic o pierwszych liter od E do K
dnia 2.VI.1945 r. z ulic o pierwszych liter. od L do N
dnia 4.VI.1945 r. z ulic o pierwszych liter. od O do S
dnia 5.VI. 1945 r. z ulic o pierwszych liter. od T do W
dnia 6.VI.1945 r. z ulic o pierwszych liter. od Z do Ż

Rady Załogowe Zakładów i Urzędów, zatrudniających ponad 100 pracowników, wykupują karty w tych samych dniach, bez przestrzegania powyższego planu.

Blankiety dla administratorów domów będą sprzedawane w Biurze Sprzedaży Kart od dnia 29.V b. r.

Wydawnictwo żywności na karty żywnościowe, sprzedawane według wyżej podanego planu, nastąpi niezwłocznie po ukończeniu wydawnictwa na miesiąc maj 1945 r.

Zwraca się uwagę na to, że karty żywnościowe do wydawnictwa na miesiąc czerwiec posiadają nadruk „maj 1945 r."

Częstochowa, dnia 26 maja 1945 r.

WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU

ś. † p.

Roman Skurczyński

długoletni pracownik pocztowy opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2[illegible] maja 1945 r., przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Okólnej 119 do kościoła N. M. P. nastąpi we wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 4 po południu skąd pogrzeb na cmentarz na Kulach:

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w ciężkim bólu i żałobie

żona, córki, syn, zięć, wnuczki i rodzina.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.